

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 17-go września 1932 r.

Nowy kodeks karny a kartele

Obowiązujący od pierwszego września kodeks karny zawiera bardzo wiele przepisów bardzo słabo przemyślanych, które mogą stać się bardzo niebezpiecznymi w stosunkach społecznych, gospodarczych.

Art. 171 tegoż kodeksu mówi: Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych celem oddziaływania na obieg lub cenę przedmiotu obrotu giełdowego lub przedmiotu pierwszej potrzeby, podlega karze więzienia do lat 3.

Paragraf ten jest bardzo rozciągliwy i na przykład prokurator, który jest zwolennikiem karteli i podyktowanych przez kartele cen, może tego paragrafu używać w obronie nawet najbardziej krzywdzących lecz ustalonych cen kartelowych — a czasopismo, które te ceny zwalcza, może się znaleźć w w bardzo ciężkim położeniu na skutek stałych konfiskat.

Dziś naprawdę nie wiadomo, do jakich granic dozwolona jest obrona interesów ludności przed wyzyskiem choćby najgorszych lichwiarzy, bo bardzo często to, co przeciwko kartelom piszą gazety prężące, to same zostają skonfiskowane w gazetach niezależnych, i dlatego musimy dość często powoływać się na te uprzywilejowane gazety, ażeby jednak podać czytającej publiczności to, co się dzieje na polu walki ekonomicznej. A jednak nie możemy zaprzestać pisać o tej sprawie, gdyż nie może tak być, aby jedni obniżali swą stopę życiową, a drudzy nie. Aby rolnik wysprzedawał swe produkty po cenie o 50 proc. tańszej, niż w r. 1928, to samo przemysłowiec nieskartelizowany — a pewne gałęzie przemysłu kureczowo trzymały się tych samych — o ile nie większych — cen, które obowiązywały przed okresem przesileniowym, przed zniżką zarobków, przed osabieniem siły nabywczej szerokich mas.

Sa u nas dotychczas poważne gałęzie przemysłu, które mają zamknięte oczy. Właściwie dają sobie pozor, jakoby nie widziały, co się wokół dzieje. Udują ślepych i głuchych.

Niewidza i nie słyszą. Zasadzie obniżenia stopy życiowej, jako głównej przesłance przetrwania kryzysu, przeciwstawiają hasło „sztwnych“ cen. Nie ich nie obchodzi, że konsument cukru, czy węgla, czy nafty na wsi ma uszczuplone dochody, że ich własny robotnik ma zmniejszona płace — cena ich produktów ma pozostać nieknięta! O ile nie większa jeszcze, co zresztą różnymi kruczkami i wybiegami starają się przy każdej sposobności przeprowadzić.

Ten egoizm, to sobkostwo, jest

Sytuacja strajkowa w kraju

Strajk w przemyśle włókienniczym w Zgierzu i Aleksandrowie pod Łodzią został zlikwidowany, natomiast strajk robotników włókienniczych w samej Łodzi rozszerzył się nieco. Przystąpiły mianowicie do strajku zakłady przemysłowe Geyera.

Strajk w zagłębiach naftowych trwa nadal.

W hutach górnośląskich zgodnie z uchwałą zapadła na kongresie rad zakładów przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“ strajk przerwano.

Ostatnie słowo techniki

Urządzenie taśmowe do ładowania węgla w Gdyni

We wtorek w Gdyni dyr. „Skarbobolu“ koncern „Skarbofermu“ urządziła dla zaproszonych członków morskiego syndykatu dziennikarzy i przedstawicieli urzędu morskiego demonstrację nowego urządzenia taśmowego do ładowania węgla. Taśmowe urządzenie „Skarbobolu“ uruchomione zostało już w dniu 11 sierpnia. Jest to ostatnie słowo techniki pierwsze i jedyne na świecie projektu pol-

skiego inż. Wilinka, wykonane przez firmę Pohlik w stoczni gdańskiej. Koszty urządzenia wynoszą 3 miliony zł.

Urządzenie te pozwala na ładowanie w ciągu 3 minut jednego wagonu węgla bez względu na wielkość. Teoretycznie maksymalna wydajność przeladunkowa tego urządzenia wynosi 600 tonn węgla na godzinę.

Wojna boliwijsko - paragwajska

Wojska boliwijskie rozpoczęły ciężkiej artylerji. Atak został odofenzywę na Walencję z udziałem party przez Paragwajczyków.



PRZYBYCIE OLIMPIJCZYKÓW DO GDYNI.

W czwartek powróciła z Oceanu polska drużyna olimpijska. Przedstawiciele władz sportowych oraz liczne tłumy publiczności powitały olimpijczyków przy przybyciu „Pułaskiego“ do mola w porcie gdynskim. Po mowach powitalnych olimpijczycy poprzedzeni orkiestrami udali się na dworzec kolejowy, gdzie podejmowani byli przez komitet przyjęcia śniadaniem. Ilustracja nasza przedstawia naszych zawodników olimpijskich po opuszczeniu okrętu. W pierwszym szeregu kroczą: rekordzistka świata Weisówna i mistrz olimpijski Kusociński.

właśnie głównym źródłem spontanicznie to w fabrycznych skupiskach, to wśród pracowników rolnych, transportowych itd. wybuchających nieporozumień między światem pracodawczym a praobiorczym; ta niczem nieuzasadniona, a krzywdząca zasada „sztwnych“ cen pauperyzuje coraz bardziej każdą rodzinę w kraju, a z ogólnego stanowiska jest głównym hamulcem poprawy konjunkturalnej.

Obecny układ cen — pisze kierownik Instytutu Badań Konjunktur Gospodarczych i Cen w świeżo wydanym biuletynie — jest pod kątem widzenia równowagi gospodarczej bezwzględnie szkodliwy.

Tu więc tkwi zło. I tu musi się rozpocząć dzieło reformy, jeżeli ciężkie ofiary, jakie każdy obywatel kraju składa na rzecz przetrwania okresu kryzysowego, nie mają pójść na marne.

Z powodu nowego zaostrzenia się sporu zwrócił się prezydent Rady Ligi Matos do rządów Paragwaju i Boliwji, by w najkrótszym czasie złożyły Radzie Ligi Narodów sprawę o środkach, przy pomocy których zamierzają pożyć kres niebezpieczeństwu, zagrażającemu pokojowi.

Prezydent Rady wyraża w telegramach nadzieję, że oba rządy przysłał uspokajające zapewnienia i z naciskiem przypomina im o zobowiązaniach, wypływających z paktu Ligi Narodów.

Już spadła głowa Gorgułowa

Wobec odrzucenia przez prezydenta Lebrun próby o ulaskawienie merdercy prezydenta Doumera Gorgułowa wyrok śmierci został wykonany w środę o wschodzie słońca.

Zwyżka cen węgla

Nie dalej jak wczoraj, w Gazecie pisaliśmy, że kartelom włos z głowy nie spadnie z powodu siarczystych artykułów części pism „sanacyjnych“ przeciwko cenom kartelowym. Huragan „tykardelowych“ artykułów trwa nadal. „Express“ pomstuje na politykę kartelu cukrowego, który doprowadził do tego, że spożycie cukru w Polsce na głowę ludności jest najmniejsze w Europie, cztery razy mniejsze, niż w Anglii, Danji, czy Holandji. — „Gazeta Polska“ wykiwa swój bratni „Kurjer Polski“ i jego kompanję w obronie wysokich cen. Inne pisma rządzącego obozu też żyją hasłem: „hejże na kartele“. Zdawało by się, że to opinia rządzącej prasy, że cała ta akcja odniesie jakiś skutek. Tymczasem jest to kiwanie palcem w bucie, burza w szklance wody.

Bo oto, jakby na uragowisko, kartel węglowy nie obniżył, a właśnie podniósł i to wydatnie podniósł ceny węgla. Cena tonny węgla pierwszego gatunku skoczyła w detalu z 58 na 62 złote, a w niektórych składach nawet na 65 złotych.

Jako przyczynę tej zwyżki cen „Kurjer Czerwony“ podaje:

„Przyczyną zwyżki cen są zarządzenia syndykatu przemysłowców węglowych, który z dniem 1 września br. cofnął swym odbiorcom 15-procentowe zniżki, t. zw. „rabaty letnie“. Cena tonny w hurcie kalkulowała się poniżej 50 złotych (licząc wagon Warszawa), obecnie trzeba płacić 54 złote“.

Ale na tem nie kończą się machinacje skartelowanych baronów węglowych:

„Przewidując małe zakupy ze strony publiczności na jesieni, Syndykat postanowił sztucznie zmniejszyć podaż. W tym celu rozesłano do poszczególnych kopalń bardzo ostre okólniki, nakazujące zmniejszenie wysyłek węgla na rynek krajowy o 13 procent!“

Stworzywszy w ten sztuczny sposób „popyt na węgiel“, którego w składach będzie „brakowało“, kartel węglowy podniesie znowu ceny. Hurtownicy, jak donosi „Kurjer“, spodziewają się w listopadzie zwyżki cen o jakieś 3—4 złote na tonnie.

A prasa sanacyjna będzie się „oburzać“ i wolać: „obniżyć ceny kartelowe!“.

Poważny zatarg konstytucyjny w Niemczech

Zapowiedziane na dziś posiedzenie Reichstagu rozpoczęło się o godz. 3 po południu wśród ogólnego zainteresowania. Trybuna i loże dyplomatyczne były zajęte do ostatniego miejsca. Rząd zjawiał się w komplecie. Narodowi socjaliści przybyli tym razem przeważnie w ubraniach cywilnych. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Goeringa, poseł komunistyczny Torgler wysunął wniosek, aby na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia figurowały wnioski komunistyczne o uchylenie dekretu gospodarczo-finansowego i o wyrażenie wotum nieufności dla rządu von Papena. W razie odrzucenia tych wniosków komuniści domagali się, aby dziś jeszcze zwołane zostało drugie posiedzenie z tym samym porządkiem dziennym. Socjaldemokrata Loebe w imieniu swej frakcji stawia wniosek, aby drugim punktem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia parlamentu był wniosek socjaldemokratów o uchylenie dekretu. Na pytanie przewodniczącego Goeringa, czy nikt nie sprzeciwia się wnioskowi Torglera, z żadnej strony nie padł sprzeciw, co wywołało na sali poruszenie i śmiech. Oznaczało to bowiem, że izba zgadza się na przeprowadzenie natychmiastowego głosowania nad wnioskami o uchylenie dekretu i wyrażenie wotum nieufności rządowi von Papena.

Na wniosek hitlerowca Fricka posiedzenie zostało przerwane na pół godziny celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją. Za wnioskiem wypowiedzieli się hitlerowcy i centrum. W kuluarach zapanowało niezwykle ożywienie. Wśród ogólnego napięcia po upływie pół godziny wznowione zostały obrady oświadczeniem Goeringa, który oznajmił, że wobec braku sprzeciwu zarządza głosowanie nad wnioskiem o uchylenie dekretu i o wotum nieufności dla rządu von Papena.

Boy-Zeleński plotkarzem

P. Boy-Zeleński, wskrzesiciel, referent i kolporter hipotezy o otruciu Mickiewicza przez „pewną wpływową cobistość z emigracji polskiej“, musiał się nasłuchać o sobie wielu niemiłych, ale całkiem zasłużonych rzeczy. Dostało mu się i z prawa i z lewa; nie poparli go nawet zwykli jego sprzymierzeńcy, żydzi, przerażeni logiką wywodów Z. Wasilewskiego, który, podjąwszy hipotezę Boya, dowiódł czarno na białym, że jeżeli kto mógł otruć Mickiewicza, to tylko żydzi.

Boy, przyciśnięty do muru, nie doczekawszy się znikąd odsieczy, powołał się na świadków, ale bezimiernych wręcz zakonspirowanych. Oto jakiś ktoś miał pod sekretem powiedzieć Bovowi, że w archiwum medycykiem i w muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie, są dokumenty zatajone przed profanami, dostępne przysięgłym tylko historykom, a potwierdzające wersję o otruciu.

Wyjaśnienie Boya było mętne, w tonie napastliwe, informatorzy niewymienieni, lecz za to podane były adresy gdzie należy szukać prawdy. A więc w Medyce i w bibliotece Czartoryskich.

Te właśnie adresy zawiodły. Oświadczenia p. M. Pawlikowskiego i kierowników biblioteki Czartoryskich przygważdżają Boya jako plotkarza. Dokumentów, na które się powoływał, niema ani w Medyce, ani w Krakowie.

Boy wielkim głosem wołał o prawdę, ale prawdy swej nie dowiódł. Prawdy domaga się cały naród. Sprawa jest bolesna, pilna, nie znośną zagadek, plotek i domówień.

W tejże chwili powstaje z miejsca kanclerz von Papen i z czerwona tęgą w rękę zbliża się do Goeringa, wręczając mu do odczytania dekret prezydenta Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu. Przewodniczący Goering ostentacyjnym ruchem ręki odsuwa dekret stwierdzając jednocześnie, że w czasie głosowania nie może nikomu udzielić głosu. Powyższe oświadczenie zostało przyjęte przez hitlerowców i lawy lewicowe entuzjastycznie. Z kolei odbyło się głosowanie nad wnioskami komunistycznymi o uchylenie dekretu i wotum nieufności dla kanclerza, w wyniku którego wnioski zostały przyjęte 513 głosami przeciw 32 przy 50 wstrzymujących się od głosowania. Po ogłoszeniu wyniku głosowania Goering oświadczył, że nie mógł przyjąć dekretu o rozwiązaniu Reichstagu do wiadomości od rządu, który został obalony i że udzieliłby kanclerzowi Papenowi głosu w myśl regulaminu, ale dopiero po ukończeniu głosowania, bowiem w czasie głosowania nie byłoby to możliwe. Następnie Goering dodał: „W trakcie głosowania wręczono mi dekret prezydenta Hindenburga, rozwiązujący Reichstag. Pismo to obecnie stało się bezprzedmiotowe, ponieważ kontrasygnowane jest przez kanclerza i rząd obalony przez parlament“.

ROZWIĄZANIE REICHSTAGU

Z kolei Goering odczytał dekret prezydenta, który ma brzmienie następujące: „Na podstawie art. 25 rozwiązuję Reichstag, ponieważ zachodzi obawa, że Reichstag zażąda uchylenia wydanego przeze mnie dekretu“. Podpisano: Prezydent Rzeszy (—) Hindenburg, kanclerz (—) von Papen, minister spraw zagr. (—) von Gayl.

Po odczytaniu dekretu Goering oświadczył raz jeszcze, że tego rodzaju dekret nie jest prawomocny, gdyż został kontrasygnowany przez rząd, nie posiadający zaufania większości Reichstagu. Goering zakomunikuje prezydentowi Rzeszy wynik głosowania i zwróci się do niego z prośbą, aby wobec tych okoliczności cofnął dekret.

O tatnia droga

ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

Obrzęd pogrzebowy ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Cierlickach rozpoczął się na cmentarzu żałobnym w miejscowym kościele. Na nabożeństwie tem obecni byli wdowa po ś. p. por. Żwirce, siostra ś. p. Wigury, delegacje armji polskiej i czechosłowackiej, przedstawiciele władz cywilnych oraz wszystkich organizacji polskich na Śląsku czeskim. Na granicy czeskiego Cieszyna oczekiwany był kondukt przez kompanję narodową wojskową czechosłowackiej żandarmerji i korpus oficerski. Ministerstwo spraw wojsk. w Pradze reprezentował generał Meilicher. Na granicy nastąpiło oddanie zwłok przez władze czechosłowackie władzom polskim.

O godz. 14,30 kondukt pogrzebowy przybył do mostu granicznego w Cieszynie, gdzie nastąpiło oddanie zwłok lotników polskich władzom polskim. Przedstawiciel armji czechosłowackiej gen. Meilicher zęgnął serdecznie w żołnierskich słowach polskich bohaterów. poczem konsul polski Ripa oddał szczątki lotników władzom polskim. Orkiestra czechosłowacka odegrała hymn polski i czechosłowacki. Trumny obu bohaterów przeniesiono do karawanów, stojących po stronie polskiej. W tej chwili orkiestra wojskowa polska odegrała „Requiem“. Zwłoki złożono w miejscowym szpitalu, gdzie ustawiono wartę honorową. Następnie zwłoki przewiezione będą do Warszawy.

Pod znakiem masowego ruchu ludowego

Wielkie zgromadzenie ludowe w Przemyślu

Stronnictwo Ludowe projektowało zwołać na niedzielę ubiegłą, dnia 11 września masowe zgromadzenie włościańskie na boisku „Sokoła“ w Przemyślu. Władze administracyjne nie zezwoliły na wykonanie projektu, ponieważ boisko leży — ich zdaniem — zbyt blisko koszar wojskowych. Wobec tego zebranie urządzono w Domu robotniczym. Do 6000 ludzi przybyło na wezwanie z pośród włościan oko-

licznych robotników i miejscowej inteligencji. Musiano odbyć dwa zgromadzenia — jedno w sali, a drugie, jeszcze liczniejsze przed gmachem. Przewodnictwo objeli: w sali poseł Pawłowski, poza salą ob. Gruszka. Przemawiali prezes W. Witos, Langer, Opolski, Pawłowski i Dr. Liberman, zaproszony specjalnie przez organizatorów ludowców. Tłumy rozchodziły się ze śpiewem „Gdy naród do boju“...

Stróże

Odbyło się tutaj w sobotę 10-go września zgromadzenie ludowców. Tłum zdemolował domek dróżnika, z udziałem prezesa Witos. Przy- w którym zamknęli się policjanci, było do 3000 ludzi. Już po zgromadzeniu policja przystąpiła do usunięcia formy usuwania z placu grupy wania tłumów z placu. Wynikło kobiet i dziewcząt. („Robotnik“ nr. gwałtowne starcie, salwy oddano 315). w powietrze. Kilka osób poturbo-

Odpowiedź Francji

Na wstępie odpowiedzi Francji na memorandum zbrojeniowe znacząca, że opinja Rzeszy o niedostateczności pracy konferencji rozbrojeniowej jest przedwczesna i

nie odpowiada słusznej ocenie już dokonanych rezultatów. O ile Niemcy uważają, że oczekiwane rezultaty konferencji rozbrojeniowej są niewystarczające i oświadcza-

ją się uprawnione do zmiany swego stanu zbrojeń, wówczas postąpią nie tylko wbrew postanowieniom traktatu pokojowego, który podpisali, lecz uniemożliwią również postęp późniejszej realizacji rozbrojenia powszechnego.

Ostatecznym celem jest — zdaniem rządu francuskiego — konwencja, zapewniająca narodom realne gwarancje pokoju.

Co do zmiany w reorganizacji Reichswehry, o których wspomina nota niemiecka, należy zaznaczyć, że planowane zbrojenie się Rzeszy rozciągnęłoby się fatalnie na wszystkie państwa, podlegające wielu analogicznym z Rzeszą zasadom. Bezpośrednią konsekwencją tego byłoby, że rozpocząłby się wyścig zbrojeń. Niemcy rozciągnęłyby swoje żądania zbrojeniowe również i na kwestje o charakterze morskim i zahaczyłyby prosto o statut morski wszystkich państw.

W ten sposób nieostrożność, popełniona przez odpowiedź indywidualną rządu francuskiego wpłynęłaby na wszystkie statuty militarne całego świata.

Rząd francuski zwraca również uwagę na niebezpieczeństwo, jakie może wyniknąć dla gospodarki światowej. Francja sądzi, że jest rzeczą możliwą pracować z Rzeszą nad poszukiwaniem swego statutu militarne, jednak nie przez nawrót do dawnych przygotowań wojennych, lecz jedynie w kierunku organizacji pokoju.



LOTNICY POLSCY W AMERYCE

As lotnictwa polskiego płk. Jerzy Kossowski oraz dyr. Jerzy Weber przyjęci zostali po przybyciu do Stanów Zjednoczonych przez dawnych kolegów z Eskadry Kościuszkowskiej. — Na fotografii naszej stoja od lewej: płk. Jerzy Kossowski, p. Mailand — członek Eskadry Kościuszkowskiej, który walczył w 1920 na froncie bolszewickim i dyr. Jerzy Weber.

Wojna gazowa

Uczony niemiecki, p. Hermann Buscher, bardzo znany wśród specjalistów, zajmujących się sprawą wojny gazowej i ochroną przed nią ludności — wydał świeżo w Hamburgu książkę pod tytułem: „Gazy trujące a my”.

Tę książkę zajmuje się w nadzwyczaj poważnym tygodniku francuskim „Revue Hebdomadaire” (Przegląd Tygodniowy), p. Henryk le Wita i dochodzi do takich oto wniosków, jakie mu się nasuwają po przeczytaniu owej książki:

1. Pokój światowy nie zależy od tych, którzy go pragną, lecz jest na łasce tych — którzy go nie chcą.

2. Prawdziwy przyjaciel pokoju, wedle dr. Buschera, wie, że wojny nie zdławi. Kilka pokoleń musi minąć, zanim idea pokoju z równowagi niestałej przejdzie do równowagi stałszej. (Podobne zdanie głosi stale senator Kulerski, przynajmniej o ile chodzi o Niemcy Twierdzi bowiem zawsze, że nie wierzy w to, aby Niemcy, nawet po strasznym upuście krwi i klęsce w wojnie światowej, mogły się stać pacyfistami czyli narodem milującym pokój. Pacyfistami Niemcy mogłyby się stać tylko wtenczas, gdyby conajmniej kilka pokoleń wychowano w duchu umiłowania pokoju. — Red. „G. Nad.”)

3. Jeżeli wojny wybuchną ponownie, to one się rozegrają w znacznej mierze przy pomocy gazów...

Dr. Buscher nie wierzy w reglamentację międzynarodową. Nigdy — powiada on — ludzkość nie wyrzeknie się broni, której skuteczność stwierdziła.

4. Dr. Buscher uważa, że gazy trujące w przyszłości nie będą straszliwsze, niż te, jakie użyto w ostatniej wojnie i których badania w czasie od r. 1914 do 1918 dały najlepsze wyniki.

Z książki dr. Buschera wyciąga p. le Wita wrażenie — że Niemcy czy to z lewicy, czy z prawicy, są stanowczo wrogami pokoju.

Przyjęli oni zasadę generała von Seeckta, która brzmi: Przeciwno wielkim wstrząsom światowym całe Locarno (czyli wysiłki pokojowe — Red. „G. Nad.”) będą bezzilne...

W końcu zaznacza p. le Wita, że pragnąłby, aby Francuzi nad temi prawdami się zastanowili, tak dla swego honoru, jak i dla zbawienia swego kraju.

Dla nas wszystko to, co pisze p. le Wita, nie jest nowością. Daw-

no — bardzo dawno-śmy to wiedzieli i głosili.

Chwała Bogu, że i Francuzi wreszcie nad temi sprawami się zaczynają zastanawiać. Byłoby tylko zaraz, właśnie w chwili obecnej naprawdę wysnuli odpowiednie wnioski i doszli do pewnych postanowień — to może to i nie będzie jeszcze za późno.

Głodowe strajki robotników rolnych

Robotnik podaje: W dwóch folwarkach pow. grójeckiego wybuchły strajki robotników rolnych.

W folwarku „Kozietuły” (własność p. Leszczyńskiego) strajkuje od 9 bm. 40 robotników.

W folwarku Lewiczyn (własność sukc. Zielińskich, administra-

torka p. M. Suska) strajkuje 25 ludzi.

W obu folwarkach powodem strajku jest nieotrzymywanie od dłuższego czasu należnych świadczeń i spowodowana tem niedza.

W Lewiczynie robotnicy nie otrzymali świadczeń jeszcze za rok 1931 (!!).

Strajk farmerów amerykańskich

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o wybuchu strajku rolnego wśród farmerów amerykańskich. Powodem wybuchu tego strajku są bardzo niskie ceny za produkty rolne, ceny które nie pokrywają nawet kosztów produkcji. Obecnie nadchodzą bardziej szczegółowe wiadomości o przebiegu strajku, które podajemy.

Strajk farmerów wybuchł początkowo w stanie Iowa, rozszerzając się na stany Nebraska, Minnesota, Wisconsin

Illinois. W obecnej chwili strajkuje około 60.000 farmerów, a strajk szerzy się jak ogień.

Polega on nie tylko na wstrzymaniu dostaw trustom, ale także na zatrzymaniu pociągów i ciężarowych samochodów, którymi trusty starają się dostarczać produktów ze stanów, nie objętych strajkiem.

W Nacora, Nebraska, strajkujący zatrzymali pociąg z bydłem, bydło wypędzili z wagonów i puste pociągi

KĄŻDY WINIEN MIEĆ RADJO W DOMU

Szczegółowych informacji udziela Wydz. „Detefon” Polskiego Radja, Warszawa, Zielna 30, prowincjonalne Rozgłośnie P. R. i wszystkie Urzędy Pocztowe.



puścili dalej. Z cystern, wiozących mleko, wypuszczono zawartość do przydrożnych rowów.

Trusty handlowe odniosły się do gubernatora stanu Nebraska, domagając się interwencji i ochrony transportów. Gubernator odmówił interwencji, zasłaniając się pogwałceniem przez przedsiębiorstwa ustawy anty-trustowej. Prezydenci trustów zwrócili się przeto do przywódców farmerskich, zyskując sobie najwyżywszego przywódcę Cliftona P. Savery. Savery usiłował na olbrzymim mityngu skłonić farmerów do zaprzestania strajku i odczekania zmiany cen. Został jednak wygwizdany i zmuszony do rezygnacji. Na miejsce Savery obrano 60-letniego Jamesa Hawn, uchwalając równocześnie wezwać dalsze stany do przyłączenia się do strajku.

Przywódcy komunistyczni, którzy po zakończeniu ruchawki weteranów, byli bezczynni, usiłowali wedrzeć się w szereg farmerów i skłonić ich do czynów gwałtownych. Ale farmerzy skapali dwu najgorliwszych w wypuszczonym z tanków mleku, dwu innych przywiązali do wołów i prędko niepowołanych spławili. Ogół amerykański zajął stanowisko życzliwe wobec farmerów, pragnąc na równi z farmerami złamania wpływów trustów i ukroczenia wyzysku.

Tak w Wisconsin jak i Illinois duży procent farmerów stanowią Polacy. Farmy polskie należą tam do najwzrostszych, ale wobec ogólnych stosunków, są teraz deficytowe. Pozycja farmerów jest o tyle silna, że są niemal samowystarczalni. Każdy dzień strajku przynosi trustom olbrzymie straty, gdyż utrzymują one olbrzymie aparaty administracyjne. Dlatego liczą się powszechnie z prawdopodobnym kompromisem, a już ten kompromis będzie wielkiem zwycięstwem farmerów.



MANEWRY NIEMIECKIE.

Pod Kilonją odbyły się wielkie niemieckie manewry lotniczo-morskie przy licznych udziałach organizacji cywilnych. Oto przeciwlotniczy karabin maszynowy Reichswehry na pozycji.

PRZYGODY AFRYKAŃSKIE.

Jad prawdy

(Tłumaczenie z włoskiego.)

— Czy zostaniecie Panie tu jeszcze długo? — pytała Haibo z drżeniem prośby w głosie.

Hestados badawczym, szybkim wzrokiem obrzucił postać młodej murzynki, pełniacej od dwóch miesięcy czynności służącej u niego i Piotra Chameau, i, jakby tknięty nagłym podejrzeniem, rzekł:

— Czemuż tak często mnie o to pytasz? Można by sądzić — zakończył ze złośliwym uśmiechem. — iż kochasz się w Massa Chameau?

— Jest tak bardzo dobry — odparła dziewczyna.

— Przykro mi — lecz roboty nasze są na ukończeniu, a za tydzień wyjeżdżamy, by wrócić do kraju białych...

Haibo rozwarła oczy i usta; nigdy by nie przypuszczała, że rozstanie było tak bliskie, i okrutna wiadomość uderzyła w nią jak piorun z jasnego nieba.

Hestados podstępnie ciągnął dalej:

— Tylko choroba może przedłużyć pobyt Massa Chameau. Wówczas pojedź sam, wraz z wszystkimi planami, a wróciłbym po niego za rok, w czasie pory deszczowej.

Przerwał nagle... skoczył na równe nogi i wyszedł naprzeciw swego przyjaciela, który wracał wesół i zadowolony, niosąc przybory miernicze w torbie.

— Wszystko dobrze, wszystko dobrze — zawołał tenże, ujrawszy Hestadosa. — Mały błąd, który poprawiłem w ciągu paru godzin. Obawiałem się, jak ci to mówiłem, że byłbym zmuszony do przerobienia wszystkich obliczeń na terenie, a to wymagałoby dalszych pięciu lub sześciu dni pobytu.

— Wiwat, wiwat! — krzyknął Grek z udaną radością. — Wobec tego możemy już zacząć myśleć o pakowaniu.

— A dziś wieczór wydadę ucztę i zapraszam wszystkich starszych miasta, wraz z ojcem Haibo — dodał Francuz.

Chameau i Hestados, obaj inżynierowie, pracowali w pewnym wielkim przedsiębiorstwie francuskim, zajmującym się plantacją bawełny. Swego czasu wysłano ich razem ze zleceniem wynalezienia w kraju Kwahu terenu, nadającego się do założenia wzorowej plantacji; przytem mieli wykonać jaknajdokładniejsze plany terenu, z wszystkimi objaśnieniami i obliczeniami, wykonanymi na miejscu celem ułatwienia orientacji, koniecznej do odpowiedniego wykorzystania obszaru.

Dwaj młodzieńcy wykonali swe zadanie z dokładnością wzorową i byli dumni wielce, odkrywszy nad brzegiem

rzeki Vauli, w strefie prawie że dzikiej, teren, którego szukali. Właściwie prawdę mówiąc, robotę całą wykonał Chameau, niemniej jednak Hestados wyciągnął wszelkie korzyści i chwałę z pracy swego towarzysza, jak gdyby on jeden był jej właściwym wykonawcą.

Jakaś głucha nienawiść, przed sobą samym tajona, ożywiła Hestadosa, który wiedział, iż Chameau z nich dwóch był bardziej cenionym w Towarzystwie, bądź dla swych prac poprzednio wykonanych, bądź to dla swego francuskiego pochodzenia.

Tajemnica, z którą się zdradziła Haibo, stała się dla niego promieniem oświetlającym mu drogę celu, którym było pozbycie się przeszkadzającego mu towarzysza i współzawodnika. Czemuż nie pomoże dziewczynie, zostawiając jej Piotra, by samemu odejść wraz z wszystkimi planami, i samemu osiągnąć wszelkie stąd płynące korzyści. Poszukiwacz przygód, jak wszyscy mieszkańcy wschodu, Hestados, nie zastanawiał się wcale nad możliwymi skutkami swej zdrady. Zaraz po odebraniu wynagrodzenia w centrali paryskiej Towarzystwa, Hestados zamierzał wyjechać do Ameryki. Chameau, gdyby nawet żywy wyszedł z dzikich lasów, nie mógłby go już ująć...

Po tych rozmyślaniach, Hestados podjął znowu przerwana parę godzin temu rozmowę swą z Haibo, podsuwa-

jąc jej myśl zatrzymania Massa Chameau:

— Zrób tak, by jutro sen jego był długi — poddał. — Gdy się obudzi, będe daleko, a ty namówisz go, by poczekał na mój powrót... Musisz mu powiedzieć, że udałem się na pocztę w poszukiwaniu lekarza, gdyż sądziłiśmy, że jest bardzo chory...

— Znam taemnicę, która sprawi, iż sen będzie długi, długi... może trwać nawet dwa dni — odparła murzynka z oczami błyszczącymi szczęściem.

— Doskonale. Gdy się obudzi, przekonaj go, że zapadł na malarję.

— Haibo przepelniona swa nierozumną miłością, stała się biernym narzędziem w ręce fałszywego Greka, i wykonała wszystko według jego myśli.

Nazajutrz po zabawie, która się przeciągnęła wśród muzyki i śpiewu do późnej nocy — Hestados zabrał narzędzia i cenne plany, pożegnał kraj Kwahu, odprowadzany przez kawalek drogi przez Haibo, która chciała mu wskazać krótszą drogę do najbliższej przystani rzecznej.

Chameau tymczasem przebywał w krainie snu, pod wpływem narkotyku, który mu przemyślnie przygotowała rozkochana murzynka. I nieświadomy, spał przez dzień cały i noc, — do późnego wieczora dnia następnego. —

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

Tajemnice szpiegostwa japońskiego

Zarówno zwycięska wojna Japonji z Rosją carską, jak i obecne sukcesy Japończyków w Mandżurji każą się domyślać, iż wojujący imperjalizm państwa Wschodzącego słońca opiera się na jakowejś niezawodnej, mistrzowskiej metodzie walki, według której każde poruszenie jest celowe i gdzie otwarta gra rozpoczyna się jedynie wówczas, gdy istnieje niezbita pewność powodzenia.

Nieraz już pisano o wybitnych cechach Japończyków — o ich przysłowiowej cierpliwości, o ich odwadze, zimnej krwi, a jednocześnie skrytości i podstępnie. Wszystkie te cechy przychodzą na myśl, gdy się czyta tajne memorandum japońskiego prezesa rady ministrów, Tanaka, które, ujawnione przypadkowo, dostało się na szpalty prasy zagranicznej, rzucając garść światła na tajemnice — japońskiego szpiegostwa.

Tajne memorandum premiera Tanaka — to szereg uwag na temat akcji szpiegowskiej na terenie południowej i północnej Mongolji. Dokument zawiera drobiazgowo przepisy i rady dla wywiadowców „na okres pierwszych stu lat“ akcji szpiegowskiej. Jak widzimy, imperjalizm japoński spogląda daleko w przyszłość...

Zgodnie z tekstem memorandum akcję szpiegostwa pozostawia się 400 wyższym oficerom armji, którzy, przebrani za Chińczyków, mają „na całe życie“ osiąść w Mongolji. Zadaniem tych oficerów będzie naśladowanie dzieła, jakiego już dokonali inni oficerowie na dworze księżatki chińskiego w Tuscheton. Uzyskali oni mianowicie monopol w dziedzinie kupna wełny i nieruchomości w zamian za pożyczkę, jakiej udzielili księciu, podając się za bogatych kupców z glebi Chin.

Autor dokumentu poleca wywiadowcom, by osiedli na roli, jaką zdobyją zakupić i w pełni poświęcili się rolnictwu. Sadzić mają ryż, albo jeszcze lepiej prowadzić hodowlę bydła i koni, które przydać się mogą na wypadek wojny. Poza tem obowiązkiem ich będzie pilnować, by wszelka ziemia, jaką można będzie w okolicy zakupić, dostała się „swoim ludziom“,

czyli innym oficerom wywiadowcom.

Memorandum premiera Tanaka zawiera jeszcze kilkanaście drobniejszych uwag i wskazówek, jak np. o dostarczaniu władzom centralnym w Japonji wiadomości 2 razy na miesiąc, o popieraniu kupców japońskich, i gromadzeniu na terenie swych posiadłości ziemskich składów broni i amunicji itp. Szczególną wymowę posiada instrukcja, nakazująca oficerom-osadnikom fotografować wszystko, co się tylko da — a więc ulice pobliskich miasteczek, typy ludności miejscowej, a nawet drzewa, krzewy, brzegi jezior i rzek. Odbitki tych fotografii wraz z kliszami i dokładnym napisem ilustracji mają być odsyłane do centrali.

W związku z ujawnieniem memorandum tajnem premiera Tanaka, uderza i zastanawia jeden fakt znamienity, a mianowicie zupełne zaufanie, jakim władze japońskie darzą „swoich ludzi“. Oficer wywiadowca, czyli dobrowolny wygnaniec, nie otrzymuje w instrukcjach ani słowa o tem, czego mu czynić nie wolni. Zda się, iż autor

memorandum wcale nie myślał o możliwości wpływu nowego otoczenia na oficera-szpiega. Jeśli zważymy, jak łatwo asymilują się i wynaradawiają na obcej ziemi rzesze emigranckie, dziwne, że odnosi się premier Tanaka do swych rodaków, każąc im opuścić ojczyznę na całe życie i przez całe życie grać rolę chińskiego rolnika, a grać tak dokładnie, żeby ani ubiorem, ani mową, ani nawet menu obiadowem nigdy nie zdradzić swej istotnej narodowości.

Zagarnięcie Korei, wyprawa mandżurska, potężne wpływy na przestrzeni całych Chin, jakimi już dzisiaj cieszą się Japończycy — to dzieło wielu tysięcy bezmiejscowych szpiegów, którzy przez pokolenia grają nieswoje role, w nieswojej ojczyźnie i donoszą, fotografują, budując całem swem życiem, cegielka po cegielce możliwość ostatecznego zwycięstwa w jawnej już a krótkiej, zdecydowanej i pewnej walce orężnej. o której mało kto wie, iż była w skrytości przygotowywana przez dziesiątki lat.



NASTĘPCA TRONU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO.

Księżę Piotr, następca tronu jugosłowiańskiego obchodzi 6 bm. dziesiątą rocznicę urodzin, która obchodzona w Białogrodzie bardzo uroczystie. Na ilustracji naszej podajemy ostatnią, fotografię księcia Piotra.



WSPANIAŁY BULDOG.

Oto zwycięzca konkursu psiej urody na wystawie zwierząt domowych w Rotherham (Anglija). Zdobył on już 57 nagród na konkursach piękności.

„Polakom wstęp wzbroniony“

Działo się w jednym z miast pomorskich. Miejscowi kupcy, właściciele zakładów gastronomicznych, wobec stanowczych żądań obywateli, przerażonych najazdem żydów na Pomorze z innych dzielnic Polski, wywiesili na drzwiach swych sklepów tabliczki z napisem: „Żydom wstęp wzbroniony!“

Akcja ta była solą w oku miejscowemu żydostwu, które zażądało od burmistrza usunięcia tabliczek i „ukarania winnych“.

Przybyłej delegacji żydowskiej wyjaśniał burmistrz, że w postępowaniu chrześcijan nie widzi jakichkolwiek cech przestępstwa. Żydom nie wystarczyła ta odpowiedź i w dalszym ciągu domagali się od burmistrza interwencji. Wówczas zniecierpliwiony burmistrz poradził żydom, aby ci odplacili pięknem za nadobne i wywiesili na drzwiach swoich sklepów jeszcze większych rozmiarów tabliczki z napisem: „Polakom wstęp wzbroniony“.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Gdy się obudził, Haibo była przy nim z sercem drżącym i przerażeniem malującym się na jej twarzy.

Z początku Chameau był zlekka nieprzytomny i miał wielkie pragnienie. Potem wstał z łóżka i spytał o Hestadosa. Murzynka starała się wmówić w niego, że był chory, bardzo chory, i towarzyszy jego pobiegł do miasta, gdzie byli biali, by szukać dla niego doktora.

Francuz spojrział na okrągły stolik, na którym leżała zawsze jego torba z planami i przyrzadami i brwi mu się zbiegły na czole, jakgdyby pod wpływem niejasnego podejrzenia.

— Gdzie są moje plany — spytał głuchym głosem.

— Wziął je Massa Hestados — wyjąkała Haibo. — Mówił, że są pewniejsze w jego ręku.

Chameau stał jak rażony piorunem; potem całą postać jego wstrząsnął konwulsyjny dręszcz. Jakkolwiek nie podejrzewał współdziałania murzynki w tym ponurym podstępnie, to jednak wiedział z całą pewnością, że został ograbiony ze swej pracy przez niewiernego towarzysza, i gniew jego wybuchnął z całą siłą:

— Ach! Podły, podły... Nie wróci już... Powinienem był to przewidzieć... Przestrzegano mnie przed nim — ja je-

dnak dałem się uwieść jego rzekomej doskonalej znajomości kraju z dawnych lat jego pracy eksploratora...

Podczas gdy Chameau przeklinał w gniewie Greka, będącego przyczyną jego ruiny, ręce jego przecinały powietrze gwałtownymi ruchami, nogi zaś wałily o ziemię. Haibo, nigdy go takim jeszcze nie widziała i skryła się w kącie chaty, czując serce swe w gardle z przerażenia i drżąc na całym ciele. Wreszcie przyszła na nią chwila odwagi i stawiając wszystko na jedną kartę, odezwała się:

— Jeśli mnie weźmiesz ze sobą do kraju białych, może pomogę ci w odnalezieniu Twoich planów.

Chameau spojrział na nią oniemiały i poraz pierwszy zdawało mu się, że widzi w oczach tych, wpatrzonych w niego, blask bezgranicznej miłości i bezwzględnej poświęcenia.

— Wziąć cię ze sobą? — spytał przeciągle, myśląc równocześnie o swej młodej żonie i synku, którzy go oczekiwali w kraju.

— A cóż chcesz robić w kraju białych?

— Służyć ci, — odrzekła Haibo i wybuchła płaczem.

Lecz Chameau nie miał czasu na rozczulanie się, myśl jego wróciła do zaginionych papierów.

— W jaki sposób myślisz, iż uda ci się odnaleźć moje prace? — zapytał.

— Przygotuj się i idź za mną, odrzekła dziewczę. Jeśli Wielki Duch kraju Kwahu mi dopomóż, odnajdziesz wszystko.

Chameau wziął swe nieliczne rzeczy i strzelbę i poszedł śladem Haibo bez słowa. Zbliżał się już zachód słońca, — lecz Haibo zdawała się nie troszczyć o nadchodzącą noc, idąc ścieżką wskazaną poprzednio Hestadosowi. Nie minęła godzina, gdy nagle usłyszeli głosne bicie skrzydeł; podnosząc głowę ujrzeli wspaniałego sępa opuszczającego się gwałtownie w kierunku polany otoczonej drzewami.

— Może być naszym przewodnikiem, rzekła murzynka — idźmy za nim...

Wkrótce zatrzymali się oboje skraju lasu otaczającego polanę i Chameau spojrzawszy na nią, wydal okrzyk przerażenia. Przed nim o parę kroków, twarzą ku ziemi obrócony, leżał Hestados, a sęp siedząc na jego plecach rozdzielał mu ramiona udzierzeniami swego drapieżnego dzioba.

— Martwy, martwy... — szepnął Francuz przerażony, nie ważąc się ruszyć o krok naprzód.

— Zastrzelił ptaka — rzekła Haibo — potem zobaczymy.

Lecz drapieżnik nie czekał. Z suchym trzaskiem swych potężnych skrzydeł uniósł się i pofrunął tam, skąd spadł na swą ofiarę.

Chameau wszedł na polanę i wstrzą-

snał Grekiem. Daremny trud. Ciało jego było sztywne i zimne. Pod nim leżała teka z wszystkimi papierami nienaruszonymi.

— Wielki Duch plemienia Kwahu tak chciał... — rzekła murzynka, jak gdyby mówiła jakaś modlitwę pośmiertną. — Massa Chameau spoglądający na nią wzrokiem pytającym, otrzymał wyjaśnienie, że nie podobał się jej nagły wyjazd Hestadosa wraz z wszystkimi papierami i wierzając zradę, nalala uciekającemu do napoju parę kropli „Jadu Prawdy“. Jeśli był niewinny, płyn nie mógł mu zaszkodzić, — dodała objaśniająco — ale ponieważ umarł, znaczy to, że miał zamiar cię ograbić.

Chameau mógł być tylko wdzięczny Haibo za jej przezorność, lecz idąc do przystani rzecznej, rozmyślał nad sposobem przekonania jej, by odstąpiła od swego zamiaru towarzyszenia mu do Europy. Na szczęście okoliczności dopomogły mu w tem. W przysatni znajdował się właśnie statek wojenny, i komendant statku przekonał biedną murzynkę, że na statku wojennym wzbrowniony jest pobyt kobietom. Chameau ze swej strony obiecał powrócić w najbliższej przyszłości...

Haibo zdawała się być przekonana i pogodzona z losem, lecz gdy statek ruszył, skoczyła w nurty rzeki... i nie pokazała się więcej.

elem.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KONSEKREKJA NOWEGO KOŚCIOŁA W KRAKOWIE.

W niedzielę ubiegłą odbyła się w Krakowie uroczysta konsekracja nowego kościoła OO. Karmelitów, położonego przy ul. Rakowieckiej. Budowę tego kościoła rozpoczęto jeszcze w 1909 roku, trwała zatem lat 23. Aktu konsekracji wśród przepisanych rytuałem modłów i ceremonii dokonał książę metropolita Sapieha w asystencji licznych duchowieństwa.

**ODKRYCIE NOWEGO MINE-
RAŁU W POLSCE.**

Państwowy instytut geologiczny dokonał niezmiernie doniosłego odkrycia nowych złóż mineralnych w Polsce. W Małopolsce Wschodniej na terenie województwa lwowskiego pomiędzy Jasłem i Sanokiem natrafiono na pokłady rydu manganowej, dotąd nie spotykanej w Polsce. Jak wiadomo, mangan stanowi konieczny składnik przy produkcji metalurgicznej. — Dotąd ruda manganowa, używana przez huty polskie sprowadzana była z zagranicy, przeważnie z ZSRR.

„BIEDASZYBY“.

Bezrobocie, które w szczególnie silny sposób dotknęło ośrodków naszego przemysłu hutniczego i górnictwa, zmusza szerokie rzesze ludzi pozabawionych pracy do wyszukiwania sobie najrozmaitszych sposobów zdobywania środków do życia, o jakich w normalnych czasach niktby nie myślał.

Na terenie zagłębi węglowych stworzył się specjalny rodzaj górników, którzy pracują na tak zw. „biedaszybach“ czyli odkrywkach węglowych znajdujących się na terenach prywatnych ziem. Głębokość tych „biedaszybów“ dochodzi do 15 metrów, a jest ich na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, ponad 1000. Pracuje w tych „biedaszybach“ około 8000 górników, zaś dzienna produkcja wynosi podobno kilka tysięcy tonn. Cena za jedną furmankę węgla (2500 kg.) waha się od 12—16 zł., zależnie od jakości węgla.

Ze świata

**ROZRUCHY GŁODOWE
W ROSJI.**

W mieście Iwanowo - Woźniesieńsk, który jest głównym ośrodkiem przemysłu włókienniczego wybuchły wielkie rozruchy głodowe. W mieście tem a także i w najbliższych miejscowościach zabrakło żywności w sklepach. Ostrzyżyczeni brakiem żywności robotnicy zniszczyli sklepy, rabując co się dało, kilka zaś sklepów podpalone. GPU stłumiło rozruchy, strzelając do głodnych robotników. Jest wielu zabitych. Aresztowano 180 osób. W Sowietach panuje przekonanie, iż rozruchy w Iwanowo - Woźniesieńsku są zapowiedzią groźnych niepokoju w Sowietach, gdzie sytuacja aprowizacyjna w roku bieżącym przedstawia się rozpaczliwie. Podobnie tragicznie przedstawia się aprowizacja i na Ukrainie, tej dzielnicy Rosji Sow., która przed wojną była śpihlerzem całej Europy.

W szeregu miejscowości na Ukrainie zanotowano nowe wypadki śmierci głodowej. Ludzie masowo uciekają z miast i zapuszczają się w lasy, lub błądzą po polach, wyszukując troskliwie każdą możliwą do zjedzenia roślinę. Nie pogardzają nawet konikami pełnemi. Takie naturalne pożywienie nie może na długo organizmu utrzymać przy zdrowiu. To też wielu ludzi choruje i po drodze pada.

**ZABURZENIA KOMUNI-
STYCZNE NA WĘGRZECH.**

W dzielnicy robotniczej Budapesztu doszło w ub. sobotę późnym wieczorem do gwałtownych starć demonstrantów komunistycznych z policją. Komuniści w liczbie 500 osób urządzili pochód ulicami miasta, nosząc na cze-

le czerwoną chorągiew. Oddział policji usiłował rozwiązać pochód. Demonstranci nie usłuchali jednak wezwania, przyczem z tłumu padły nawet strzały w kierunku policji. Wówczas policja zrobiła użytek z broni palnej i padło kilka strzałów, które zraniły bardzo niebezpiecznie jednego z robotników. 48 demonstrantów zostało aresztowanych.

**TRZECH WIEŚNIAKÓW ROZ-
SZARPANYCH PRZEZ WILKI.**

W pobliżu miejscowości Tenaj w Jugosławiji na granicy jugosłowiańskiej pracujący na polu wieśniacy napadnięci zostali przez wściekłego wilka, który pokąsał trzy osoby. Ubrojonym tylko w sierpy wieśniakom dopiero po długiej i zaciętej walce udało się unieszkodliwić drapieżnika. Dwaj

pokąsani przez wilka wieśniacy zmarli wśród straszliwych bólów, trzeci w stanie groźnym przewieziony został do szpitala.

**REPRESJE RELIGIJNE
W HISZPANJI.**

Republika hiszpańska przygotowuje prawo wyjątkowe dla zakonów. Nie czekając jednak na nie, usuwa już zakonników z ich starych siedzib. Np. przed paru dniami zmuszono OO. Franciszkanów do natychmiastowego opuszczenia klasztoru w Caspe. Usuwa się również dla najbliższych powodów katolików ze stanowisk wpływowych. Ostatnio usunięto burmistrza i radę miejską w Brimo de Soj.

**OLBRZYMI POŻAR LASÓW
W KANADZIE.**

Wskutek długotrwałej posuchy zapaliły się lasy w południowej części

provincji Manitoba w Kanadzie. Ogień posuwa się pasmem szerokości 17 mil, niszcząc doszczętnie wszystko po drodze. Akcja ratunkowa jest bezsilna wobec olbrzymich rozmiarów pożaru, który miejscami posuwa się na głębokości 3-4 stóp pod powierzchnią ziemi. Jeżeli nie spadnie ulewny deszcz to ogień będzie trwał aż do zimy, kiedy kres mu położą wielkie opady śniegu. Dotychczasowe szkody wynoszą kilka milionów dolarów.

**GENERALNA OFENZYWA
PARTYZANTÓW CHIŃSKICH.**

Według ostatnich informacyj partyzanci chińscy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy rozwinęli w Mandżurji ofensywę na wielką skalę, atakując jednocześnie Mukden, Czang-Czo i Kiryn. Komunikacja kolejowa między Kirynem a Hoi-Czeng została przerwana.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota 17 września 1932.
Sobota; 5 ran św. Franc. Wsch. sl. 5,06; zach. sl. 6,01. Wsch. k. 17,46; z. 2,10.
Niedziela; N.M.P. Bol. Wsch. sl. 5,07; zach. 5,52; Wsch. ks. 18,27; z. 17,31;
Poniedziałek; Januarego. Wsch. sl. 5,09; zach. 6,40. Wschód ks. 22,38; z. 16,35.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK“.

Województwa centralne.

**DOLINIARZE
Z CYTADELI WARSZAWSKIEJ.**

Żandarmerja wojskowa zaalarmowana została wiadomością o włamaniu i kradzieży broni z magazynów wojskowych w Cytadeli. Magazynier, wszedłszy do składnicy, mieszczałej się w obrębie Cytadeli od strony Żoliborza, stwierdził, że zamki dwu szafek zostały wylamane. Okazało się, że do magazynu dostali się przez okno złodzieje, po uprzednim wygięciu krat. Złodzieje zabrali 60 sztuk pistoletów typu wojskowego z zamkniętymi i opieczętowanymi szafkami. Prędko jednak policja wykryła i aresztowała 5 osób, które brały udział w kradzieży oraz pacera, który odkupił i od którego odebrano kilkanaście sztuk skradzionych pistoletów. Aresztowanych osadzono w więzieniu. Dalsze śledztwo zmierza do wykrycia pozostałych pistoletów.

**CHŁOPI NIEPOZWOLILI
ZAMKNAĆ SZKOŁY.**

We wsi Szyńcycze, w pow. łódzkim, postanowiły władze zlikwidować istniejącą tam od lat szkołę powszechną i przenieść ją do innej wsi. Przyjął do Szyńcycze w towarzystwie policji wójt Czarnica, celem odebrania ławek po zlikwidowanej szkole. Na wiadomość o tem zbiegli się wieśniacy z całej wsi, otoczyli go zwartą ławą wśród okrzyków, że nie oddadzą ławek. Zaskoczony tem wójt nie próbował wzywać interwencji policji i odjechał. Mieszkańcy Szyńcycze postanowili nie wydać ławek, a gdyby im nie przywrócono szkoły, o co się starają, postanowili założyć własną szkołę prywatną.

**MORDERSTWO
NA TLE MAJATKOWYM.**

We wsi Ruda pow. wieluńskiego podczas odywającego się tam odpustu miała miejsce krwawa zbrodnia na tle porachunków osobistych pomiędzy gospodarzami Franciszkiem Kudracem, zamieszkałym we wsi Krasowice i Władysławem Zawieją we wsi Olewin. Wymienieni go podarze od kilku lat palali do siebie nienawiścią, wynikała na tle podziału gruntu. Kudrac wiedząc, że na odpuscie będzie obecny Zawieją, wziął ze sobą siekiere strażacką i skoro ujrzał swego przeciwnika, podbiegł do niego i zadał mu cios siekiere w czaszkę. Zawieją upadł na ziemię, a wówczas zbrodniarz ugodził go jeszcze raz nożem w lewy bok. — Ciężko rannego Zawieję przewieziono

do szpitala w Wieluniu, jednakże podczas drogi zmarł. Morderca został ujęty i odstawiony do więzienia w Wieluniu. Stanie on prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

ZŁODZIEJE ŚWIETOKRADZCY.

Niewysłedzeni na razie sprawcy wtargnęli jednej z ostatnich nocy przez okno do kościoła parafjalnego we wsi Ochedzyn pow. wieluńskiego i wylamawszy zamki przy tabernaculum na wielkim ołtarzu, skradli pozłocany kielich wraz z Hostjami oraz haftowaną sukienkę, okrywającą kielich. Władze wszczęły w związku z tem świątokradztwem energiczne dochodzenia.

**ZAMORDOWAŁ SASIADA
I SAMEGO SIEBIE.**

We wsi Rębierzów pod Łaskiem wydarzyła się tajemnicza tragedia. — Zamieszkały w tej wsi Tomasz Łodziak wybrał się w pole, gdzie wkrótce zjawił się sasiad jego Jan Gorajski, który nagle z nieustalonej przyczyny oddał do Łodziaka 5 strzałów rewolwerowych i położył go trupem na miejscu. Zabójca udał się następnie do domu, gdzie popełnił samobójstwo.

Małopolska.

**KOMORNIK SADOWY
ZASTRZELIŁ KUPCA.**

Z Żydaczowa w pow. horodeńskim donoszą o tragiczne egzekucji, dokonanej w mieszkaniu Piotra Józyszyna, który stawiał opór komornikowi sądowemu z Obertyna, Bronisławowi Knapikowi. Komornik zagroził Józyszynowi rewolwerem, poczem wystrzelił, trafiając w głowę asystującego przy egzekucji kucepa z Obertyna, Oskara Gründingera, który padł trupem na miejscu. Knapika aresztowano.

**WYROK W PROCESIE SZEŚCIU
DZIENNIKARZY UKRAIŃSKICH
WE LWOWIE.**

Proces 6 ukraińskich dziennikarzy oskarżonych o zdradę główną z powodu udziału w nielegalnym kongresie O. U. N. w Wiedniu, którego uchwały skierowane były przeciwko państwu polskiemu, oraz z powodu działalności antypaństwowej w związku z wprowadzeniem w życie tych uchwał na terenie Polski, zakończył się wyrokiem skazującym Zenona Peleńskiego, Osypa Bajdynika, Juljana Baszjana, Stefana Leńkowskiego i Aleksandra Bobija na karę więzienia po 4 lata i pozabawienie praw obywatelskich, przy czym Peleńskiemu odsiadującemu już karę trzech letniego więzienia z innego wyroku skumulowano karę do lat 6, Eugenjusza Zybliekiewicza uwolniono. obrońcy zgłosili kasację.

Kresy Wschodnie.

**WYRODNA MATKA
UTOPIŁA DWOJE DZIECI.**

Mieszkanca wsi Stryjówka, w pow. grodzieńskim, Zofia Wrzesińska, bez wiedzy męża udała się z dwojgiem dzieci swych, 9-letnim Stanisławem i

— NASZ PIĘKNY dodatek książkowy z ślicznym kolorowym obrazkiem dołączymy do nr. 108 „Gazety“.

— TAKŻE W PAŹDZIERNIKU otrzymają nasi czytelnicy piękny dodatek książkowy z ślicznymi obrazkami a także pięknym obrazkiem kolorowym.

**Katastrofalna sytuacja
prywatn. szkolnictwa
średniego w Warszawie**

Bieżący rok szkolny ukazał się dla prywatnego szkolnictwa średniego w Warszawie katastrofalny. Zmniejszenie frekwencji uczni w szkołach średnich stolicy sięga do kilkudziesięciu procent. Średnie szkoły prywatne nie obniżają nominalnych opłat, jednak udzielają rodzicom daleko idących zniżek. Zmniejszenie liczby uczniów : obniżenie opłat w wyniku musiało obić się na uposażeniu nauczycielstwa. Poziom plac nauczycielskich został obniżony przeciętnie o 30% w porównaniu z rokiem zeszłym. W wielu jednak gimnazjach zniżka sięga do 50%.

Sytuacja szkolnictwa średniego w Warszawie jest tego rodzaju, że zagraża bytowi wielu placówek, istniejących już długi szereg lat.

Odpowiedzi Redakcji.

- Staporek Antoni, Bedlno. Prenumeratę opłacił Pan do 1. X. 32 r.
- Fryc Józef, Otwock. Opłacił Pan gazetę do 1. X. 32 r.
- Wolski Ignacy, Maksymilianówka. Gazetę opłacił Pan do 1. X. 32 r.
- Kołodziejczyk W., Bytrzejowie. Prosimy o podanie starego adresu, ażebyśmy mogli poprawić Panu adres.

**WIECE STRON. LUDOWEGO
odbęda się:**

- W Wieluniu w dn. 25 września b. r. o godz. 12-tej w pol.
- W Dziedzicach na Śląsku w dn. 25 września br. o godz. 12-tej w pol.

9-miesięcznym Michałem do pobliskiego lasu i w odległości 3 km. od wsi dokonała straszliwej zbrodni, topiąc dzieci w błotach. Następnie wydoszła stygnące zwłoki i zakopała je w lesie. W sprawie tej wszczęte zostało dochodzenie celem ustalenia przyczyny dzieciobójstwa. Matka - morderczyni została aresztowana.

**EKSMISJA Z MIESZKANIA
POWODEM OBLAKANIA.**

Kilka dni temu eksmitowano z pewnego mieszkania przy ul. Beliny w Wilnie składająca się z 5 osób rodzinę Adamowiczów. Adamowiczowa przejęła się tak silnie tem nieszczęściem, że wpadła w obłąkanie.

ZYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe z dnia 14-go września 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	28,50-29,00	24,00-25,00
Zyto nowe	16,75-17,00	16,00-16,25
Jęczmień	16,00-16,50	15,05-15,50
Jęczmień browar.	18,00-1,900	—, —, —, —
Owies	15,00-15,75	15,00-16,00
Mąka:		
pszenna 65%	43,00-48,00	39,00-40,00
żytnia 65%	31,00-33,00	30,50-31,50
Otręby:		
pszenne	11,50-12,00	10,00-10,50
żytnie	8,50- 9,00	8,00- 8,50
Rzepak	39,00-41,00	—, —, —, —
Groch polny	27,90-30,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	15,00-16,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	—, —, —, —
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 8,00
Ziemiaki jad.	—, —, —, —	—, —, —, —

Spadek wywozu jaj.

Wywóz jaj z Polski w pierw-

szem półroczu rb. wynosił 183.000 kwintali (kwintal = 100 kg.) jaj wartości 26.6 milj. zł., podczas kiedy w tym samym okresie r. ub. wynosił on 244.000 kwintali wartości 50 milj. zł. Podobne zjawisko kurczenia się wywozu obserwujemy również w masle. Zjawisko to jest niewątpliwie wynikiem trudności, na jakie napotyka wywóz naszego nabiału na rynkach niemieckich.

Kto wygrał w loterię?

(Główniejsze wygrane.)

3-ci dzień ciągnięcia.

- 25.000 zł. na nr. 2828.
- 15.000 zł. na nr. 68542.
- 10.000 zł. na nr. 87973.
- 5.000 zł. na n-ry: 55597 137318 139333 139684 152602.
- 3.000 zł. na n-ry: 14963 58235 151393.
- 2.000 zł. na n-ry: 2393 4444 5906 6505 16959 22851 30910 33444 38597 43156 68726 73880 77074 106740 116465 117393 151244.
- 1.000 zł. na n-ry: 2616 7770 8092 11149 15868 29789 35771 39068 49544 50353 51664

63668 65664 65848 70727 74317 75527 77812 78081 78702 79185 89946 91171 93361 96674 98140 103401 104713 106148 142843 153135 136116 140518 141392 146366 148253 157644 159275.

4-ty dzień ciągnięcia.

- 75.000 zł. na nr. 103448.
- 10.000 zł. na n-ry: 15109 69237 79145 126170
- 5.000 zł. na n-ry: 44968 100661 114361 131499 135631.
- 3.000 zł. na n-ry 4017 14057 81472 88153 111280 119527 129430 145778 149309.
- 2.000 zł. na n-ry 22508 24703 27609 30190 36090 44813 49838 49910 78436 82449 85060 101937 109095 122489 156242.
- 1.000 zł. na n-ry: 103 6689 7354 20854 25392 31718 32630 46372 60044 68000 78177 81789 92353 94618 105213 112429 113824 114708 115205 122672 122763 128285 136347 139613 143667 148160.

Radjoprogram z Warszawy.

Niedziela, 18. 9.: 9.40 Uroczystości z Rzeszowa poświęcone pamięci pułkownika Lis - Kuli; 12.15 Poranek Muzyczny. W przerwie „Idea pracy u d-ra Zielińskiego“; 14.00 „Bursztyn — skarb polskiego morza“; 14.15 — 14.55 — 15.25 Muzyka z Krakowa; 14.35 „Porady

weterynaryjne“; 15.05 „Wstępujemy do szkół rolniczych“; 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży pt. „Co się dzieje na świecie“; 15.53 Opowiadania dla dzieci pt. „Przyganiała mucha komarowi“; 16.05 Płyty; 16.45 Wiadomości przyjemne i przyteczne; 18.00 „Co daje szczęście“; 18.20 Muzyka taneczna; 19.30 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna; 17.00 — 20.00 Koncert; 20.50 Kwadrans literacki pt. „Na Krzyżowej“; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna.
Poniedziałek, 19. 9.: 12.45 — 12.35 — 15.10 Płyty; 17.00 Koncert muzyki czeskiej; 18.00 „Najszlachetniejszy reporter świata“; 18.20 Muzyka taneczna; 19.35 Prasowy dziennik radiowy; 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.00 Operetka „Madame Pompadour“; 22.00 Feljeton „Złamane skrzydła miłości“; 22.20 — 22.50 Muzyka taneczna.
Wtorek, 20. 9.: 12.45 — 13.35 — 15.10 15.40 Płyty; 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych“; 17.00 Koncert symfoniczny; 18.00 Odczyt pt. „Przyrodnik na „Polonji“; 18.20 Muzyka taneczna; 19.30 Komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce; 19.35 Prasowy dziennik radiowy; 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 20.00 — 21.00 Koncert; 20.45 Feljeton literacki p. t. „Miraż Ojczyzny“; 22.00 — 22.50 Muzyka taneczna.

Maturyczne i Doksztalcające Kursy „WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

- Kursy powyższe dzielą się na:
1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
 2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
 3. Kurs niższy w zakresie 4-ch klas gimn.
 4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „Wiedza“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (nic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę. Zadać bezpłatnych prospektów.

Wino domowego wyrobu

podręcznik i wskazówki do wyrobu wina ze wszystkich jadalnych owoców ogrodowych i polnych. Wyrób domowy: piwa, likierów, lemonjad i syropów.

Cena wraz z przesyłką 1.20 złotych.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań 200.420.

Zamówienia przysłać należy: **Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.**

Ziela Lecznicze

wadług przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym — kaszlowi, astmie, blednicy, szlizerze, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. **Zadaje bezpłatnie broszury pouczające** — Adres: **Liszk - Apteka**

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyla darmo. — Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 18 G. G.

Jedwabnictwo

Polecam moje pierwsze rzędnej jakości drzewka morwowe do prowadzenia jedwabnictwa

6 let.	100 szt.	90 00 zł.
5	70	70 00
4	50	50 00
3	35	35 00
2	20	20 00
1	7	7 00

drzewka są bardzo silne zupełnie zaklimatyzowane także 6, 5 i 4 let gotowe do prowadzenia dochodowego jedwabnictwa. Do machowski Szkołki Drzewek Grodziszno, pow. Lubawa Pomorze

Potrzebny

od października skotardozarz kawaler. Zgłoszenia mał Florencia pocz Skepe powiat Lipno.

Dla chętnych pracy

niema bezrobocia. Każdy może kilkaset złotych miesięcznie zarobić sprzedając nasze sezonowe artykuły gumowe, jak fartuski, obrusy, czepek kąpielowe, paski damskie i męskie i t p — Artykuły bardzo pokupne. Zadać prospektów Firma: **KRAIN i FESSER**, Katowice, Kochanowskiego 4.

300.- do 400.- zł.

obocznego zarobku miesięcznego, bez narazania godności stanu znajdują osoby małego szerokie koła znajomości. — Zgłoszenia: „GOZAKRED“ Lwów, Walsowa 11

Osady

z parcelacji prywatnej mał. Lucim pow. Bydgoszcz st kolejowa Makowarsko, telefon Buszkowo 2 Osady od 7.50 do 10.00 ha. z całkowitemi obsławami, gleba pszenno-barączna, drenowana, na dogodnych warunkach spłaty. Zgłoszenia przyjmuje mał. Lucim poczta Makowarsko, pow. Bydgoszcz.

Gospodarstwa

każdej wielkości domy, oberże, bardzo korzystnie na sprzedaż, w zamiane i dzierżwę poleca Piotr Hojak, Chelmno (Pomorze), ul. Toruńska 1 (Na odpowiedź znaczek)

AGENCI - NOWOS

Kto pracował lub pracuje w dziale obligacji, nadzwyczajne możliwości zarobkowania. Zgłoszenia: „GOZAKRED“ Lwów, Walsowa 11.

Miostawice

Najstarsza szkoła rolnicza żeńska Nowy rok szkolny rozpoczyna 3 listopada. Nauka obejmuje gospodarstwo domowe t j gotowanie, pieczenie, szycie, haft, krój pranie, hodowle, rolnictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo i przedmioty ogólnokształcące. Nauka darmo. Opłata za utrzymanie wynosi 25 zł. miesięcznie. Blizszych informacji udziela Zarząd Szkoły. Adres: **Szkoła Rolnicza Miostawice, pocz. Zychlin, pow. Kutno.**

Nowy Istownik miłosny

Wzory listów miłosnych dla zakonanych, narzeczonych i małżonków. **Cena z przesyłką 1.60 zł.**

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym urzędzie pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420

Zamówienia przysłać należy: **Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu (Pomorze).**

KURSY KROJU

ubran męskich i damskich System własny, nagrodzony srebrnym medalem na Powszechnej Wystawie w Poznaniu i listem pochwalnym przez Ministra Przemysłu i Handlu **Aleksander Konieczny** Warszawa, ul. Bielańska Nr. 2 (pl. Teatralny) Telefon 791-03

Pamiętaj

że tylko wtenczas będzie w Polsce dobrze, gdy się pozbedziess narogu kupowania zagranicznych towarów!



już wyszedł z druku nr. 16.

Abonament kwartalny 75 groszy.

Inżynier LUDWIK WEISS.

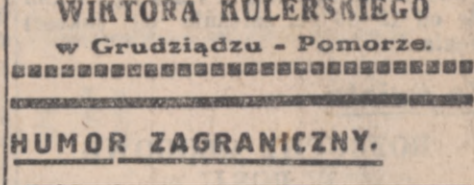
Najnowsze sposoby wyrobu win w domu z owoców, miodu i zboża.

Cena wraz z przesyłką 1.- zł.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. POZNAŃ, nr. 200.420.

Zamówienia przysłać należy: **Zakłady Graficzne i Wydawnicze WIKTORA KULERSKIEGO w Grudziądzu - Pomorze.**

HUMOR ZAGRANICZNY.



W EPOCE KAMIENNEJ.

„Dlaczego pan, panie redaktorze nie odsyła manuskryptów, których pan nie wykorzystuje?“

„Wpadłem na pomysł wybudowania sobie z nich domu.“

(„Rire“).

Prenumerata: „Gazeta Grudziadzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczet miesięcznej 1.30 zł, kwartalnie 3.80 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1.10 zł, kwartalnie 3.30 zł. Pod opaską 4.- zł kwartalnie.
Kwartalnie: we Francji i Belgii 10 franków, w Niemczech 4.10 Rmk, w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.
Ogłoszenia: „Gazeta Grudziadzka“ wychodzi w 8-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona lewa na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.
W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0.20 zł, w nadesłanem 0.70 zł, w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym
W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1.50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł
Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem stowo 0.20 zł, słowa tłastym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.
Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%. za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 20% Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie

zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnione reklamacje uszlegdnia się do dni 8 mia
Adres: „Gazeta Grudziadzka“, Tuszewo, powiat Grudziadz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812, Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski, Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziadz.
Drukarni „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.